

MAREK RZESZOTARSKI
Warszawa

SPRAWY PODRĘCZNIKOWE PRL-RFN W DZIAŁALNOŚCI POLSKICH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Często wykazywane w Polsce zainteresowanie pracami Wspólnej Komisji Podręcznikowej UNESCO PRL — RFN wynikało i wynika nie tylko z działań środków masowego przekazu, lecz z pewnością z szerokiego zainteresowania stosunkami polsko-niemieckimi. Tu i ówdzie spotykane twierdzenie, jakoby Polacy byli ekspertami w dziedzinie historii polsko-niemieckiej jest oczywiście przesadne; istnieje natomiast duża i dość rozpowszechniona wrażliwość na tę problematykę. Wynika ona zarówno ze świadomości historycznej, z sumy doświadczeń z dziejów najnowszych i niedawnej przeszłości, i jest także logiczną konsekwencją sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Polska w wyniku II wojny światowej. Przyjaźń do jednego z dwóch państw niemieckich została nie tylko oficjalnie proklamowana i określona, ale jest wcielana w życie poprzez rozliczne kontakty międzyludzkie Polaków z Niemcami z NRD — mimo wzlotów i upadków tych kontaktów.

Ale także i spojrzenia na nieznaną ziemię innego państwa niemieckiego nie przesłaniał wielu Polakom nieodzowny atrybut propagandy lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych — płaszcz krzyżacki Adenauera. Wiedzano dość dobrze w Polsce o tym, że w Republice Federalnej Niemiec, czy jak wówczas pisano Niemieckiej Republice Federalnej, poza silnymi rewizjonistycznymi grupami istnieją siły, a nawet ugrupowania polityczne, z którymi można wiązać nadzieję na podjęcie sensownego dialogu. Drogę do tego dialogu w znacznej mierze wyrównały także kościoły obydwu państw, jak np. opublikowanie memoriału Kościoła Ewangelickiego w Niemczech o położeniu przesiedleńców i o stosunku narodu niemieckiego do wschodnich sąsiadów (październik 1965 r.), orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich (listopad 1965 r.), czy memorandum katolików zachodnioniemieckich tzw. *Bensberger Kreis* (marzec 1968 r.). Poruszające sprawę stosunków polsko-niemieckich pojedyncze początkowo głosy niektórych osobistości życia publicznego RFN były kolejną oznaką toczącego się procesu przemiany świadomości politycznej związanej z dawnymi terenami wschodnimi Niemiec.

Także ożywienie życia politycznego w Republice Federalnej w 1968 r., przebieg ówczesnych wydarzeń, ich hasła i cele dały w Polsce wiele do przemyślenia, a wręcz do myślenia. Nie pozostało niezauważone w Pol-

sce nowe pokolenie Niemców, pokolenie dyskusji o faszyzmie, sporu o przewycięzanie przeszłości i problemu winy, a wszystko to mimo istnienia „nauki o Wschodzie” (*Ostkunde*) i „Zarządzeniu o totalitaryzmie” (*Totalitarismuserlass*).

Nie miało to jednak wpływu na fakt, że kontakty między Polską a Republiką Federalną Niemiec były szczególnie złe. Spowijał je ciężki cień II wojny światowej, obciążał bezmiar ludzkiego cierpienia, pamięć indywidualna i zbiorowa o tamtych tragicznych czasach. Dodatkowym utrudnieniem było i to, że w RFN przez długich dwadzieścia lat po wojnie nie znalazł się ani jeden rząd, który byłby nie tylko gotów, ale który choćby przejawiał chęć wyjścia naprzeciw poczuciu bezpieczeństwa Polaków — spokojnego życia w nowych granicach. Ta konieczność poczucia bezpieczeństwa wynikała nie tyle z obawy przed ponowną napaścią, eksterminacją, lecz u jej podstaw leżało raczej moralne żądanie zadośćuczynienia za to wszystko, co uprzednio się wydarzyło. Na spełnienie tego żądania przyszło Polakom bardzo długo czekać. Rozczarowanie zachodnioniemiecką polityką wobec Polski, rozwojem wewnętrznym tego kraju przeradzało się w rozgoryczenie, niecierpliwość, ale także w skłonność do powierzchownego traktowania problematyki stosunków polsko-niemieckich. Wszystkim tym zachowaniom i reakcjom towarzyszyła w Polsce stale ciekawość: jacy są właściwie ci Niemcy za Łabą? Mit narodu o szczególnym zadaniu kulturowym legł w gruzach, twierdzenia o predestynacjach narodu niemieckiego do popełniania co jakiś czas masowego szaleństwa były nie zawsze wygodne i wiarygodne, gdyż Polacy zbierali własne doświadczenia o tym, do czego prowadzić może totalizacja systemu, w którym się żyje; skomplikowanie mechanizmu państwowego drugiego państwa niemieckiego wydawało się po części niezrozumiałe, po części nie do przyjęcia, a po części miało moc przyciągającą ...

Układ z 7 grudnia 1970 r. stworzył nowe szanse normalizacji i kształtowania stosunków między naszymi państwami i narodami.

Jedną z szans, jakie przyniósł ze sobą Układ, była praca Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN — praca grona osób obdarzonych łaską dłuższej cierpliwości. Przekazanie owocu pracy tego grona — zaleceń podręcznikowych w zakresie nauczania historii i geografii — właściwym odbiorcom, a więc autorom podręczników do historii i geografii, wydawcom podręczników i nauczycielom tych przedmiotów było w Polsce zadaniem władz oświatowych¹. Przygotowaniem i przeprowadzeniem konferencji podręcznikowych zajmował się po stronie polskiej Instytut

¹ *Zalecenia Komisji UNESCO Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec do spraw Podręczników Szkolnych w zakresie historii i geografii*. Warszawa 1976, 78 ss.

Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Miało to gwarantować powodzenie działań zaleceniowych w szkolnictwie.

Zalecenia uzyskały w Polsce jednak i inne znaczenie: odkryto je jako możliwość świadczenia wkładu w wychowanie dla pokoju. Ten wymiar zaleceń został dostrzeżony przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, a ich problematykę wprowadzono do planów pracy Związku. Nie nastąpiło to oczywiście automatycznie, ani też z idealistycznych pobudek. Problematyka podręcznikowa — polityczna *per se* — została silnie upolityczniona. W krajobrazie podręcznikowym nie mogło zabraknąć Związku Nauczycielstwa Polskiego — jedynej organizacji zawodowej nauczycieli w Polsce o licznych kontaktach międzynarodowych, rozwijającej stopniowo współpracę z Republiką Federalną Niemiec.

Wspomniana wcześniej wrażliwość społeczeństwa polskiego na problematykę polsko-niemiecką oraz wyraźnie wyczuwalne odprężenie w stosunkach dwustronnych nadały autentyzmu staraniom ZNP w popularyzacji spraw związanych z zaleceniami podręcznikowymi, gdyż ogólnej dyskusji nad zaleceniami w Związku nie było. Dla ZNP zalecenia nie były bowiem wytycznymi, wskazówkami, zaleceniami, lecz ich przydatność została oceniona przede wszystkim pod kątem ich funkcji polityczno-społecznej². Zalecenia były przy tym wzorcem tego, jak można wyrwać się z piekielnego kręgu wzajemnych oskarżeń, zarzutów, rozliczeń. Ten sens pracy Komisji potwierdzał udział w niej niektórych uczestników ze strony polskiej: mimo osobistych, bolesnych doświadczeń z okresu brutalnego mordowania narodu polskiego, a może właśnie w wyniku tych doświadczeń, zaangażowano się w tę działalność.

W latach 1976 - 1980 ZNP podjął szereg działań mających na celu popularyzację tematyki zaleceniowej. Można właściwie mówić zaledwie o 4 niepełnych latach, ponieważ w końcu 1980 r., po powstaniu drugiego związku zawodowego nauczycieli w ramach NSZZ „Solidarność” sprawy i problemy socjalno-polityczne zdominowały działalność obydwu związków. W owym okresie ZNP zajął jeszcze raz stanowisko w sprawie związanej z zaleceniami. Nastąpiło to wówczas, gdy Stała Konferencja Ministrów Oświaty Krajów Republiki Federalnej Niemiec podjęła w lutym 1981 r. decyzję o przedstawianiu w atlasach szkolnych i na mapach granic Niemiec. Wynoszony pod niebiosa przez stronę zachodnioniemiecką kompromisowy charakter tej decyzji dzisiaj — być może również i z polskiego punktu widzenia — wygląda inaczej. Wówczas był dla wielu Polaków wyrazem dużej arogancji politycznej. Dotyczył bowiem sprawy, w której wszyscy Polacy niezależnie od barw i odcieni politycznych i ideo-

² Kształtować atmosferę wzajemnego zrozumienia. Wywiad z prezesem ZG ZNP B. Grzesiem. „Głos Nauczycielski” nr 49/1978.

⁴ Przegląd Zachodni 1989 nr 2

logicznych, są zgodni — zachodniej granicy Polski. Protest ZNP przeciw tej decyzji zaginął wówczas gdzieś w dysonansie licznych głosów i tonów.

Działalność ZNP w dziedzinie zaleceniowej nosiła różny charakter: od informacji w prasie nauczycielskiej poprzez specjalistyczne posiedzenia do konferencji i seminariów na płaszczyźnie wojewódzkiej³. Przedstawiciele Związku brali udział w konferencjach dwustronnych związanych z tematyką podręcznikową, jak np. w konferencji zorganizowanej w 1979 r. przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych i Fundację Friedricha Eberta.

Zagadnienie oświaty i podręczników szkolnych w RFN nie było całkiem nieznanym w Polsce. Wystarczy wskazać na odpowiednie publikacje w prasie fachowej, choćby w „Przeglądzie Zachodnim”⁴. Także w okresie poprzedzającym prace komisji podręcznikowej ukazały się w Polsce książki, zajmujące się problematyką treści polskich w zachodnioniemieckich podręcznikach szkolnych⁵. Jedna książka zawierała nawet obszerne wyjątki z używanych w RFN podręczników historii, dzięki czemu możliwe było porównanie i odniesienie zaleceń do umieszczonych w tych podręcznikach tekstów, informujących uczniów o Polsce⁶. W konferencjach, posiedzeniach itp. dotyczących zaleceń brali udział członkowie komisji, autorzy podręczników, specjaliści z dziedziny stosunków polsko-niemieckich. Pomocą służyły placówki naukowe, w tym Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w Warszawie, Instytut Zachodni w Poznaniu, Instytut Śląski w Opolu.

Najważniejszą formą popularyzacji tematyki zaleceniowej przez ZNP były z pewnością odczyty i dyskusje. Ważną rzeczą było to, że przegna-

³ K. Wojciechowski, *Na zachód od Łaby*. „Głos Nauczycielski” nr 38/1974; K. Wojciechowski, *Jeszcze raz w sprawie rewizji podręczników* „Głos Nauczycielski” nr 21/1977; S. Jasiczek, *Nauczyciele w imię pokoju*. „Głos Nauczycielski” nr 25/1978; S. Jasiczek, *Konfrontacje*. „Głos Nauczycielski” nr 34/1978; K. Rogalska, *Buddenbrokowie* 1978. „Głos Nauczycielski” nr 38/1978.

⁴ G. Labuda, *Próba nowego ukazania stosunków polsko-niemieckich w nauczaniu szkolnym*. „Przegląd Zachodni” nr 11-12/1956; S. Zajchowska, P. Barcińska, E. Biderman, M. Czekanski, T. Sporakowski, E. Tomaszewski, Z. Walkiewicz, *Tendencje rewizjonistyczne w szkolnych podręcznikach geograficznych Niemieckiej Republiki Federalnej*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1960.

⁵ W. Sobański, *Podręczniki szkolne w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań-Warszawa 1961 r.; R. Drecki, *Pokolenie na rozdrożu. Szkice o wychowaniu politycznym i postawie ideowej młodzieży w RFN*. Poznań 1964; W. Markiewicz, *Spółczesność i socjologia w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań 1966.

⁶ W. Sobański, *op. cit.*

czono były dla nauczycieli różnych przedmiotów. Dlatego też nie było zaskoczeniem, gdy w dyskusjach także nie-historycy zgłaszali swe wątpliwości dotyczące prawidłowości ukazywania niektórych zagadnień w zaleceniach. Wątpliwości te dotyczyły przede wszystkim zaleceń nr 6 — Polska i Zakon Krzyżacki; nr 9 — Prusy i rozbiory Polski; nr 13 — polityka polska Rzeszy Niemieckiej; zdecydowanie nr 20 — narodowo-socjalistyczna polityka okupacyjna i ruch oporu podczas II wojny światowej oraz nr 21 i 22 zmiany terytorialne i przemieszczenie ludności. W zaleceniach tych krytykowano, odpowiednio, złagodzenie — z polskiego punktu widzenia — oceny ekspansjonistycznej roli Zakonu Krzyżackiego, prawie zupełne pominięcie antypolskiego charakteru polityki pruskiej w okresie przedrozbiorowym; według tych ocen zbyt powierzchownie ukazano politykę germanizacyjną wobec Polaków, przemilczając prawie zupełnie walkę z nią; za nieporozumienie uważano zrównanie ruchu oporu w Polsce i w Niemczech hitlerowskich, w kwestiach granicznych po II wojnie światowej Polskę zdegradowano do biernego uczestnika wydarzeń, jakby nie było tradycji polskiej myśli zachodniej — czego zresztą nie należy identyfikować z legendą o Ziemiach Odzyskanych. Także sformułowania o osiedlaniu ludności polskiej na byłych ziemiach niemieckich nie wydały się zbyt udane, a to dlatego, że ani słowem nie wspomniano o Polakach przesiedlanych — często w bardzo trudnych warunkach — z dawnych ziem polskich na wschodzie.

Jest rzeczą trudną stwierdzić, jak dalece te zastrzeżenia do zaleceń były reprezentatywne dla poglądu wszystkich nauczycieli, biorących udział w działalności zaleceniowej ZNP. Nie ma bowiem szerszej dokumentacji z tej działalności w postaci sprawozdań, protokołów, itp. zaś i powyższe wątpliwości nauczycieli występują jedynie okazjonalnie. Sporadycznie zgłaszane były także zastrzeżenia szerszej natury, że np. w zaleceniach nie ma mowy o wydarzeniach pełnych symbolicznej wymowy w dziejach stosunków polsko-niemieckich; należeć do nich mogą historia dzieci z Głogowa, okres panowania saskiego w Polsce, odsiecz wiedeńska, strajk szkolny dzieci we Wrześni. Wydarzenia te kryją w sobie wiele wartości wychowawczych.

Sporadycznie występujące zastrzeżenia i wątpliwości pozwalają wysnuć wniosek o istnieniu w środowisku nauczycielskim tradycyjnego polocentrycznego ujmowania historii polsko-niemieckiej oraz o emocjonalizowaniu tej historii.

Działalność ZNP miała także pewien istotny efekt uboczny: przy okazji problematyki podręcznikowej Polska — RFN poruszano tematy, które stanowiły wówczas w Polsce tabu, bądź były niemile widziane nie tylko przez władze oświatowe, bądź też oficjalnie przemilczane. Przed-

stawiając trudności w realizacji zaleceń w Republice Federalnej Niemiec wskazywano nie tylko na specyfikę systemu oświaty w tym kraju, lecz przedstawiano także — siłą rzeczy — argumenty tamtejszych przeciwników zaleceń. Przy czym nie chodziło wyłącznie o osądzenie, czy zachodni Niemcy przeciwnicy zaleceń mają rację czy nie. Ważne było, że otwarcie rozmawiano o problemach, o których w ówczesnej szkole polskiej (i nie tylko w szkole!) nie mówiono. Do nich należał układ Ribbentrop-Mołotow z tajnym protokołem i płynącymi z niego konsekwencjami dla Polski, zamordowanie oficerów polskich w Katyniu, los ludności polskiej na terenach zajętych w 1939 r. przez Związek Radziecki.

Te i inne kręgi tematyczne, których było brak w zaleceniach, wynikały z koncepcji prac Wspólnej Komisji, polegającej m. in. na ukazywaniu tylko stosunków dwustronnych między Polakami i Niemcami. Obecnie tematyka ta jest w Polsce w obiegu politycznym i naukowym. Przed dziesięcioma laty nie poruszano jej w programach szkolnych, a pominięcie jej w zaleceniach było z punktu widzenia wielu przeciwników zaleceń w RFN dowodem na przemilczanie, kosmetykę słowną, manipulację prawdą historyczną. Poruszenie tych spraw w ramach działalności podręcznikowej ZNP — najczęściej nie zamierzone — pozwalało na krytyczną ocenę własnych podręczników historii.

Nie da się dziś określić, czy i w jakim stopniu doświadczenia i wnioski płynące z działalności ZNP (mającej na celu popularyzację zaleceń) dotarły do władz oświatowych, autorów podręczników i programów nauczania. Prawdopodobnie nie dotarły. Związek Nauczycielstwa Polskiego zaczął popularyzować problematykę zaleceniową wtedy, kiedy zalecenia były już gotowe; członkowie ZNP brali udział jedynie w pracach przygotowawczych. Nimb, jakim zalecenia były w Polsce otoczone nie zawsze pozwalał na nieco bezceremonialne ich traktowanie. W zaleceniach widziano bowiem nie tylko próbę, propozycję intelektualnej współpracy Polaków z Niemcami w tak delikatnej materii, jak kwestia znalezienia wspólnej płaszczyzny w spojrzeniu i ocenie wspólnej historii. Kompromisowy charakter zaleceń był oczywisty dla nauczycielskich związkowców. Gdy w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wywiązała się w Polsce kontrowersyjna polemika w związku ze stanowiskiem władz oświatowych i politycznych w RFN wobec wcielania zaleceń do tamtejszej praktyki szkolnej, polemika pełna podtekstów i prowadząca nieco później do ataków personalnych, polskie władze oświatowe i związek nauczycieli nie miały wątpliwości, że własne działania w zakresie popularyzowania i wcielania w życie zaleceń nie będą zależały od sytuacji w RFN.

Współpraca ZNP ze związkiem zawodowym nauczycieli zachodni-niemieckich *GEW* stworzyła dodatkową okazję do spojrzenia na prob-

lematykę zaleceniową z perspektywy partnera⁷. W ramach tej współpracy zorganizowane zostały w Polsce i RFN konferencje, podczas których kwestia realizacji zaleceń odgrywała pewną rolę. Współpraca z GEW, nawiązywanie kontaktów z innymi związkami nauczycielskimi w RFN umożliwiały w owym okresie nie tylko wymianę doświadczeń pedagogicznych, ale przyczyniły się do tego, że przezwyciężanie przeszłości przez Polaków i Niemców stało się bardziej konkretne i wiarygodne, także w wyniku licznych zwyczajnych ludzkich spotkań⁸. Wprowadzenie w Polsce w grudniu 1981 r. stanu wojennego oznaczało koniec tej współpracy. Zawieszony na jakiś czas w okresie stanu wojennego Związek Nauczycielstwa Polskiego odzyskuje swój profil reprezentanta interesów nauczycieli i rekonstruuje kontakty międzynarodowe, również z Republiką Federalną Niemiec. Należy zatem żywić nadzieje, że zostanie stworzona okazja do ponownych szerszych spotkań nauczycieli polskich i zachodniemieckich i sprawa wychowania młodych Polaków i Niemców dla wspólnych celów zajmować będzie z pewnością centralne miejsce.

Jak dobre i owocne mogą być kontakty między polskimi i zachodniemieckimi nauczycielami świadczy współpraca Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Opolu z Instytutem Kształcenia Nauczycieli w Szlezwicku-Holsztynie (*Landesinstitut für Lehrerbildung*)⁹. W wymianie grup studyjnych, które przemiennie raz w roku wyjeżdżają do drugiego kraju, biorą udział nie tylko związkowcy, nauczyciele, metodycy, ale także miejscowi działacze polityczni. Te kontakty, gruntownie i starannie przygotowane, stały się może niedużymi, ale mocnymi pomostami między środowiskami nauczycielskimi województwa opolskiego i Szlezwicku-Holsztyna. Każdy, komu znany jest skomplikowany polityczno-biurokratyczny mechanizm podejmowania decyzji w sprawie podobnego przedsięwzięcia musi z respektem odnieść się do kolegów z Opolu i Szlezwicku-Holsztyna, którzy mimo różnej aury politycznej potrafią realizować swe dzieło nieprzerwanie od piętnastu lat; jako bardzo konkretny wynik tej współpracy można uważać choćby kontakty partnerskie między Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Opolu a podobną uczelnią we wspomnianym Landzie RFN.

Jeżeli w podsumowaniu tych kilku uwag o działalności ZNP w dziedzinie popularyzacji zaleceń podręcznikowych w środowisku nauczy-

⁷ K. Wojciechowski, *Oświata w Republice Federalnej Niemiec*. „Głos Nauczycielski” nr 16/1976; B. Grześ, *Wizyta w Republice Federalnej Niemiec*. „Głos Nauczycielski” nr 48/1976; tenże, *Pierwsza wizyta*. „Głos Nauczycielski” nr 5/1976.

⁸ B. Grześ, *Dla przezwyciężenia przeszłości*. „Głos Nauczycielski” nr 2/1978.

⁹ Jw.

cielskim chciałoby się powiedzieć, że był to istotny wkład w popularyzowanie pewnej alternatywy porozumienia polsko-niemieckiego, byłoby to więcej niż zwyczajową, rutynową retoryką. Z drugiej zaś strony nie można właściwie dokładnie określić, jakie znaczenie ma popularyzowanie pewnej sprawy wśród zaledwie kilkuset członków związku, liczącego ich setki tysięcy. Więcej nauczycieli nie było bowiem tą działalnością objętych. Nie przeprowadzono analiz, badań opinii środowiska nauczycielskiego i ankiet, które pozwalałyby określić, co ten wątek działalności ZNP spowodował. Czy przyczynił się do eliminacji uprzedzeń i stereotypów? Czy spowodował korektę wyobrażenia o Polakach w Republice Federalnej Niemiec u tej grupy nauczycieli, którzy objęci byli współpracą z Polską? A jak wygląda to u polskich nauczycieli? Czy działalność ZNP przyczyniła się do posunięcia procesu porozumienia między Polakami i Niemcami?

Na te i podobne pytania nie da się chyba bezpośrednio odpowiedzieć. Długofalowe działanie popularyzowanego w zaleceniach obrazu stosunków polsko-niemieckich można, być może, odczytać w sposobie podejmowania grup uczniów i nauczycieli zachodnioniemieckich w polskich szkołach, w atmosferze, w jakiej coraz częściej przebiegają rozmowy młodych i starszych Polaków i Niemców.

Znaczny wkład w zapoznanie swych działaczy z problematyką zaleceniową miała instytucja zrzeszająca w latach siedemdziesiątych wszystkie polskie organizacje młodzieżowe — Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Federacja, która została rozwiązana w 1981 r., nie zostawiła — zgodnie z informacjami uzyskanymi od kontynuatorów jej zdecentralizowanej obecnie działalności — archiwaliów, które pozwoliłyby ocenić ilościowo i jakościowo ten wkład. Oceny te można uzyskać tylko pośrednio poprzez analizę dostępnych materiałów. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że w ramach przygotowań swych aktywistów szczebla centralnego i szczebli lokalnych do podejmowania bardzo licznych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych kontaktów z organizacjami młodzieżowymi RFN, Federacja objęła „akcją zaleceniową” co najmniej kilkuset działaczy, mających spełniać w swoich środowiskach funkcję multiplikatorów tej problematyki.

Kwestia zaleceń ujęta jest w większości dokumentów, będących podstawą współpracy polskich organizacji młodzieżowych z organizacjami zrzeszonymi w RFN *Deutscher Bundesjugendring (DBJR)*. Istnieje w Polsce dokumentacja tych porozumień¹⁰. Sprawą zaleceń zajmowały się obydwie forum młodzieży Polski i RFN. Nie można się oprzeć wrażeniu,

¹⁰ *Współpraca młodzieżowa PRL-RFN w latach 1974-1981. Wybór dokumentów. Tom I-II. Wstęp, wybór i opracowanie J. Barcz, W. Więckowski. Warszawa 1985.*

że problematyka ta w działalności organizacji młodzieżowych ma obecnie charakter obligatoryjnych ćwiczeń politycznych; w latach siedemdziesiątych ich funkcja z pewnością była inna.

Międzynarodową działalność organizacji młodzieżowych w Polsce koordynuje obecnie Komisja ds. wspólnych kontaktów międzynarodowych polskich organizacji młodzieżowych i studenckich. Ta właśnie Komisja wraz z DBJR zorganizowała w marcu 1987 r. II Forum Młodzieżowe PRL — RFN. Dokument końcowy tego forum zawiera sformułowania dotyczące zaleceń. Mają one jednak tylko ogólny, postulatyno-deklaracyjny charakter. Rzeczą bardziej konkretną jest ustalenie dotyczące opracowania przez obydwie strony materiału informacyjnego w związku z wymianą młodzieży między Polską a RFN, w którym znaleźć ma się sprawa zaleceń — na razie nie wiadomo jeszcze, w jakim ujęciu.

Pewien zasięg miała działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które w ramach wykładów i prelekcji zapoznawało w końcu lat siedemdziesiątych swych działaczy z tą problematyką.

W poniższych uwagach nie można nie wspomnieć o idących w setki spotkaniach, odczytach i prelekcjach na temat miejsca problematyki zaleceniowej w stosunkach Polski z Republiką Federalną Niemiec organizowanych w tamtym okresie przez różne środowiska, kluby, grupy zawodowe, także organizacje wyznaniowe w związku z prowadzoną lub zamierzoną współpracą miast polskich i zachodniemieckich. Jeden z najbardziej aktywnych publicystów i znawców problematyki stosunków polsko-niemieckich poświęcił zaleceniom i toczonym wokół nich dyskusjom w RFN całą książkę¹¹.

Patrząc z perspektywy lat na wielorakość działań, które przy okazji zaleceń podręcznikowych miały ukazać społeczeństwu polskiemu szanse i trudności procesu normalizacji stosunków Polski z Republiką Federalną Niemiec nie zawsze dostrzega się wyraźnie ten wątek działalności politycznej, którego celem miało być wykorzystanie problematyki realizacji zaleceń podręcznikowych w mobilizowaniu polskiej opinii publicznej przeciw RFN. Na to, by stać się alternatywą w stosunkach Polska-RFN, nurt ten nie miał już wówczas, w okresie największych sporów i emocji związanych z pracami Wspólnej Komisji żadnych szans; m. in. ze względu na stan świadomości politycznej społeczeństwa polskiego.

Na zakończenie niech wolno będzie przypomnieć pewną inicjatywę z początku lat osiemdziesiątych, żywo związanej z tematyką zaleceniową. Chodzi o konkurs uczniowski przeprowadzony w szkołach Hamburga i województwa lubelskiego pt. *Polska Rzeczpospolita Ludowa i*

¹¹ E. Męciewski, *Nieprzewyciężona przeszłość. Problematyka polsko-niemiecka w podręcznikach szkolnych RFN*. Warszawa 1977.

*Republika Federalna Niemiec — ich historia i obecne stosunki*¹². W założeniu jego organizatorów — polskiego Ministerstwa Oświaty i Wychowania i hamburskich władz oświatowych konkurs ten miał być próbą opracowania koncepcji wymiany młodzieży szkolnej między Polską a RFN. Wychodząc z założenia, że wymiana ta nie może sprowadzać się do przypadkowych kontaktów i wyjazdów o charakterze tylko rekreacyjno-turystycznym, lecz powinna być ukoronowaniem wcześniejszej współpracy między szkołami czy klasami w formie konkursu, którego głównymi nagrodami, były wyjazdy do drugiego kraju, inspirowano uczniów do zapoznania się właśnie z historią, kulturą, problemami stosunków polsko-niemieckich. Jedno z pytań konkursowych (a właściwie całe zagadnienie) wymagało porównania treści użytowanego podręcznika historii z odpowiednimi zaleceniami. W konkursie tym wzięło udział kilkuset uczniów z Hamburga i Lublina. W nagrodę za to kilkudziesięciu uczniów odwiedziło Polskę i kilkudziesięciu RFN. Konkurs ten nie mógł być kontynuowany ze względu na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, lecz doświadczenia płynące z niego powinny być wzięte pod uwagę przy opracowywaniu koncepcji wymiany młodzieży Polski i RFN, która jest już nie tylko faktem, ale wymaga sensownych ustaleń organizacyjnych i zasad realizacji. Każda zaś koncepcja wymiany młodzieżowej obydwu krajów winna uwzględnić problematykę zaleceń, ponieważ w kontaktach naszych krajów jest najlepszym przykładem na to, że niemożliwe staje się możliwym.

Wspólna Komisja ma już najważniejszy okres swej działalności za sobą. Minał okres bojów i sporów o nią. Jej dalsza działalność wymaga dobrej koncepcji, choć sama stała się elementem historii najnowszych stosunków polsko-niemieckich. Z krótkiej perspektywy tego okresu widać wyraźnie jej znaczenie: na ugorze polsko-niemieckiego porozumienia wysiała dobre ziarno.

¹² *Schülerwettbewerb. Die Volksrepublik Polen und die Bundesrepublik Deutschland — ihre Geschichte und ihre gegenwärtigen Beziehungen*. Behörde für Schule und Berufsbildung, Amt für Schule, Hamburg 1981.